

STANISŁAW AUGUST

Z BOZEY ŁASKI I WOLI NARODU,
KROL POLSKI, WIELKI XIAZE LITEWSKI, RUSKI, PRUSKI, MAZOWIECKI,
ZMUDZKI, KIIOWSKI, WOŁYNSKI, PODOLSKI, PODLASKI, INFLANTSKI,
SMOLENSKI, SIEWIERSKI I CZERNIECHOWSKI. WRAZ Z SKONFEDERO-
WANEMI RZECZYPOSPOLITEY STANAMI.

Niemasz już żadney części Kraiow Rzeczypospolitey, w któreyby się niedała słyszeć Deklaracya Imperatorowey Rosyiskiey, od Ministra Jey w Warszawie podana, i po Prowincyach rozesłana. Z niey samey dowie się każdy Obywatel Polski, iaki od Jey ogłoszenia jest Stan Oyczyzny Naszey. W tey Deklaracyi znieważona jest Rzeczypospolitey istność i dostojność. Seym, w którym Narod całą moc swoją złożył, Seym, przez ztwierdzenie węzła Kofederacyi na wszystkich Seymikach, w obraniu Posłów drugiego składu, z całym Narodem złączony, we wszystkich swoich czynach i Ustawach nayważniejszy, a na ostatnich Seymikach, zgodą, i posłuszeństwem Prawom, iak nigdy niewidziano, zaszczycony, przez nieznośną obelgę, partyą w nim panującą, nazwany, i za nieprawny mianowany. Nowe zgromadzenie Seymu zapowiedziane, bezprawnym związkiem wsparcie obcego żołnierza przyrzeczone, żal i poprawa za uchyloną Gwarancyą, iako środek odwrócenia przesładowań nieprzyjacielskich Stanom Rzpltey, i wiernym w obowiązkach swoich Obywatelom ogłoszona; Obywatele rozrzuconym tym Pismem do zamieszek, i rozruchow, do rokofszu przeciw prawey Władzy, i Zwierzchności, do straszney Woyny domowey burzeni; twierdzenia fałszywe na powiększenie uroionych uraz, z naygrawaniem się z dobrej wiary przytoczone, wtargnienie Wóysk Rosyiskich z groźbą ścigania na Ołobach i Maiątkach tych, którzyby się z nim przeciw własney Oyczyźnie łączyć niechcieli, zapowiedziane, a teraz już uiszczone.

Niemasz przykładu w dzieiach ludzkich, aby Narod do Narodu, Rząd do Rządu z taką zniewagą przemawiał. Wspomniona Deklaracya targa wszystkie Narodow Prawa, bo niemówi do Polski, iak do udziałnego Narodu, ale iakby podbitey Prowincyi samowolne daie nakazy.

Jakie uczucie to pismo w Nas Królu, w Stanach Seymniących, i całej powszechności sprawiło, dzielcie się zapewne wszyscy Obywatele Polscy. Kilku niegodnych Polaków (żal na to wspomnienie ferce przeymuie) zawziętych na swą Oyczyznę, zapalonych przeciw Seymowi, że w swoich usiłowaniach, w podźwignieniu Rzpltey nieostofowali się do Ich osobistych zamiarow, udali się do Peterzburga, obwinili Seym i Narod, a wzięwszy się na zniszczenie tylu pracami i kosztami wystawionego dzieła wolności, i niepodległości Rzeczypospolitey, dzieła odzyskaney świetności Imienia Polskiego, wróconey w Europie powagi Rządu, i Narodu Naszego, wyrobili wspomnioną Deklaracyą, i Wóysko obce do Kraju wprowadzili. Zgodzili się ich bezbożne zamachy z interessem Moskwy. W niesmak było patrzeć Rządowi Rosyiskiemu, że Polska zrzuciła się z ohydney Gwarancyi, że postrzegiszy się na dawnym nierządzie, który Ją w ostatnim upodleniu trzymając, do nieuchronney prowadził zguby, postawiła u siebie Rząd mocny i trwały, dźwignęła dostateczne siły na obronę wolności, i niepodległości swojej, opatrzyła się wyścierzającym na potrzeby publiczne Skarbem, Rowem: zaczęła być Narodem rządym wewnątrz, poważanym w Europie, i od sąsiadow swo-

A

36481



swoich szanowanym. Łączy się więc z niemi spisek odrodnych Synów Ojczyzny, który Moskwa prawą nazywa Konfederacją, i znalazłszy dogodny swojej polityce pozor, wchodzi zbrojno do Kraju Naszego, popiera ten spisek niecznych Obywatelów, którzy (jak brzmią wyrazy Deklaracyi) żądali wsparcia Imperatorowej, a teraz z Jey Wojskiem na majątki, na zdrowie i życie Współ-Braci swoich napadać niewzdrygają się.

Donosimy Wam zatem Przezacni Obywatele Imieniem Naszym, i Skonfederowanych Stanów Seymujących, że Stan dzisiejszy Polski, jest Stanem Obrony przeciw Wojsku Moskiewskiemu, że Moskwa wydała Wojnę Poliszczę; lecz razem donosimy, że ile Nieprzyjaciele czynią usiłowań na zniszczenie Rządu, na zgubę Rzpltey, tyle My Król wraz z Stanami Rzpltey zaufani w Męztwie i Cnotcie Narodu, przedsięwzięliśmy środków do odparcia obcej napaści.

Idzie teraz Przezacni Obywatele o los najmilszej Ojczyzny Waszej: iaka Męztwem i Cnotą Waszą obronioną zostanie; taką ią nayodlegleysze pokolenia Wasze mieć będą. Będziecie walczyć za Oltarze, za Prawa, za wolność, i majątki Wasze; będziecie walczyć za Rodzice, Zony, Dzieci, i to wszystko, co tylko sercu Człowieka naydroższego być może. Jest Wojsko kosztem i Gorliwością Waszą dźwignione, w rynsztunki wojenne opatrzone, które Was zastąpi pierściami swoimi. Jest Duch Rycerski, i Męstwo w Polakach, które wesprze usiłowania pierwszego. Tak Szlachetna ochota do Obrony Kraju, swobod, i Praw Narodowych, wolnym tylko Narodom właściwa, naylepsze Nam czyni nadzieie. Odbieramy zewsząd naypocieszniejszy dla Oycowskiego serca Naszego wiadomości, iak liczne Obywatelów różnego Stanu zapisy, na hasło obrony Ojczyzny, zbrojno osobami swoimi łączą się z Wojskiem Kraiowym. Miłość Ojczyzny otwiera wszystkich majątki na wsparcie powszechnie. Niemaż żadney Klasy Obywatelów, z któreyby zajęte serca gorliwością o zbawienie Polski, nie składaly podług swojej możności polików. Mamy pewną ufność, że Bóg Łaskawy, który tym Duchem Szlachetnym, cały Narod natchnął, przy niewinności Sprawy Naszej, przy czystości Zamyśłów Naszych wesprze nas silnym ramieniem swoim.

Ale nadewszystko Przezacni Obywatele w stałości i jedności Izukajcie zbawienia Rzpltey Waszej. Przeciwno ile mamy dostateczną siłę: lecz od skutków niejedności, i rozdzielenia, nic Nas ochronić niepotrafi. Nigdy Wojna obca tak straszna nie jest dla Narodu, iak wewnętrzna Obywatelów niezgoda. Cóż kiedy która siła przeciw Poliszczę dokazać mogła, kiedy wszyscy Obywatele wzięwszy się za ręce, zgodnie przy Boku Króla swego w obronie granic, w obronie Praw i swobod Ojczystrych stanęli? Dadzą się Wam słyścić, kochani Obywatele głosy fałszu i obłudy: dostaną się Wam Pisma pełne podstępów, i zdrady. Ci, których ślepotą i zaciętością do tego stopnia przyszła, iż niewzdrygnęli się podnieść Ręki na własną Ojczyznę, i Obcego na nią sprowadzić żołnierza, będą przed Wami czernić Rząd, rzucać nieufność przeciw Nam Królowi, i Cnotliwemu Seymowi; będą Was między sobą dzielić, i rozdawać, bo wiedzą, że przeciw złączonym siłom i sercom Waszym niczego dokazać niepotrafią. Tu się uzbrojcie stałością, i Cnotą, a iakaście jedność, iaką zgodę w przyięciu i zaprzyjęciu uszczęśliwiający Was *Ustawy Rządowej*, i w oświadczeniu Nam za to dzieło, nayłodszych dla Oycowskiego Serca Naszego Obywatelskich Sentymentów Waszych okazali, taką okażcie w obronie Kraju, taką okażcie przeciw obłudzie, podstępom i zdradzie. Kto przeciw Ojczyźnie Waszej sprowadził obce Wojsko, ten nie ufno-

ufności, ale zemsty Waszey jest godzien; To Woytko, które wchodzi w celu obalenia Rządu Waszego, nie wolność, ale doznana niewolę Wam gotuje. — Jużście doświadczyli, co to kosztuje Opieka Roslyi. Wzięcie z pod Boku Nas Króla i Seymu, Senatorow, Ministrów, ucisk Miał, zabieranie y wyprowadzenie Włościan z Kraiu, nareszcie rozszarpanie na części Rzpltey, oto są skutki Gwarancyi od Moskwy narzuconey! Możecież sobie dziś co lepszego od tego Mocarstwa obiecywać? Skoro Was tylko uwiedzie, odnowi dawne rany Oyczyzny Waszey, odnowi Jey klęki. Szlachcie, Mieszczanin, tym srożey uczucie ciężar wtłoczonego na nowo iarzma, że się odważył być wolnym i niepodległym; a biedne Xmiotki, Rolnicy i Pracownicy Nasi, których Prawo uszczęśliwiając wszystkich Mieszkańców Ziemi Polskiey, wzięto pod swoją opiekę, z żyźnych zagonów tyśiącami na puste stępy pędzeni będą. Nareszcie rozszarpanie Kraiow Rzpltey, i wieczne zatracenie Jmienia Polskiego będzie smutnym końcem niezgody Polaków.

Obywatele i kochani Ziomkowie, ostrzega Was o tym Król, i Oyciec Wasz, wraz z Skonfederowanemi Rzpltey Stanami. Ale Cnota Wasza, Miłość wolności płynąca ze Krwią Polką, zapewnia, Nas, że jedność Braterska złączy Was z sobą na obronę Oyczyzny, że jednym tchnąc Duchem z Królem y Oycem Waszym zgromadzicie się do Boku Jego, i staniecie się murem nieprzełamany przeciwko zamachom Nieprzyjacielskim. —

W tak gwałtownym stanie, w jakim się dziś Rzplta znajduje, oczywiście widzicie Obywatele, że ani Seymu kończyć, ani Konfederacyi rozwiązywać, bez narażenia na zgubę samowładztwa i wolności Narodu nie można. Mało w prawdzie zostawało robot do ukończenia, lecz tam gdzie już czynić potrzeba, gdzie My Król idziemy w Osobie poruczonemu Nam od Boga dowodzić Narodowi, ustąpić muszą ipokojne Obrady. Z tego powodu My Król ze Zgromadzonemi Rzpltey Stanami musieliśmy bliższy kres uczynić Sessyom, a Seym i Konfederacyą do dalszego czasu prorogować.

Pismo pod Imieniem Deklaracyi od Ministra Roslyjskiego podane, nie uznaje Seymu niniejszego, znieważa ten Seym dwoistym Posłow składem upoważniony, powszechną Wolą Narodu zaszczycony, a zatem znieważa wolę całego Narodu, która mu mocy swojej udzieliła, a przez powszechne dzięki, i przysięgi, nayuroczyfzą Sankcyą dała jego ustawom. Więc sama powaga Naywyższej Władzy Narodowej, wyciąga, aby się w tymże Seymie trwałym utrzymała. Wkroczenie Woytk Nieprzyjacielskich do Kraiu, nie może się zgodzić z wolnością Seymikow. Świeża jest pamięć tych nieszczęśliwych Seymow, na które posłowie pod bronią obcą obrani byli.

Oplakuie Narod fatalne ich skutki, i z samym ie tylko obrzydzeniem dotąd wspomina. Aby więc Rzplta na podobne gwałty narażoną nie była, powinna Naywyższa Powaga Narodu w czasie Woyny zostać przy tym Seymie, który był wolnie zgromadzonym, a za zbawienne dzieła swoje od wszystkich Wwdztw, Ziem i Pttow na ostatnich Seymikach z równą wolnością czyniących, powszechnie uwielbionym. Do tego interessa z Nayjasniejszym Elektorom nie są dokończone, ostateczne w nich ustanowienia bez zupełney Seymu Władzy nastąpić niemoga. Przydzie następstwa i niepokoju, trzeba, ażeby Seym z zupełną Władzą swoją był gotowy. A iako Deklaracya Roslyiska nowego żąda Seymu, któryby zostając pod bronią obcą, wszystkie Moskwy wykonywał nakazy; tak obrona,

całość, Prawa wolności i niepodległości Rzpltey wyciągaia, aby
Seym dzisiejszy, Seym prawdziwie wolny radził o interesach Narodu.
Widzicie Obywatele, w jakim znajduiecie się Stanie, widzicie,
jakie Król Wasz i Seym przedsiębierze środki, do ocalenia powsze-
chnego. Niechay obrona Oyczyzny myśli i Serca Wasze zajmuie,
niech nayściśleytza jedność, i zgoda łączy umyśly Wasze w tak tru-
dnych Rzpltey okolicznościach. Idźcie za Królem, za Wodzem,
za Oycem Waszym, idźcie za tym, któregoscie ze krwi Waszey do
Berła wezwali, a który w sędziwym wieku życie swoje dla obrony
spólney Oyczyzny na wszelkie niebezpieczeństwa razem z Wami po-
niesie. Zagrzewaymy się wzajemnie słowy i przykłady, wystawmy
się śmiało na wszystko za Prawa i swobody Nasze. Wszelkie trudy,
wszelkie przeciwności stałością i odwagą pokonywaymy. Niech każdy
wystawi sobie w myśli, że jaki dziś los potka Rzpltą, taki On, taki
Dzieci Jego, i naydalsze pokolenia mieć będą.

A Ty Boże Zastępów! Boże Oycow Naszych! Który widzisz
niewinność, i dobroć sprawy Naszey, który czystość zamysłow Na-
szych przenikasz, wley i utrzymuy Ducha jedności i Męztwa w
Narodzie Polskim: Błogosław tey Broni, która nie w celu ambicyi,
nie w celu wydarcia cudzego, lub panowania nad drugimi, idziekrew
przelewać, ale jedynie dla obrony Praw i Swobod Narodowych,
którychś Sam rozumney i wolney naturze ludzkiej udzielił, ale dla
obrony tey Oyczyzny, którąś już tyle razy Wszehmocną Prawicą
Twoią ratował, i którąś teraz Duchem Rady i mądrości, z ostatnie-
go prawie upadku podźwignął. Twey Łaski wzywa Król i Narod
prawowierny, który Twą Wielmożność i Opatrzność w Pieniach
wdzięczności wyślawiać będzie.

Aby zaś ta odezwa Nasza do Narodu, iak nayrychley do po-
wszechney w Kraiu doszła wiadomości, zalecamy wszystkim Kom-
missyom Porządkowym Wwdztw Ziem, i Pttow, iżby ten Uniwer-
sał w Aktach Ziemiańskich, Kommissyami mieyscowych, Miast Wolnych
Rzpltey oblatowany, z Ambon po Parafiach i Kościołach mieysco-
wych przez cztery Niedziele wściaż po sobie idące czytany i publi-
kowany, tudzież na drzwiach Kościelnych, Izb Sądowych i Kancel-
laryow poprzybijanym został. Dan w Warszawie Dnia 29. Mśca
Maja Roku 1792.

STANISŁAW NAŁECZ MA-
ŁACHOWSKI *Referendarz W.
K. Seymowy i Konfederacyi Prowin-
cyi Koronnych Marszałek.*

KAZIMIERZ NESTOR XIAZE
SAPIEHA *General Artyleryi i Mar-
szalek Konfederacyi W. Xięstwa Li-
twjskiego.*

Zgodno z Oryginałem

A. Siarczyński *J. K. Mci Seymowy
y Konf: Koron: Sekretarz.*

Uniwersał *J. K. Mci i Seymujących Stanow do Narodu, względem ninieysze-
go Rzeczypospolitey Stanu.*

